Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

biuletyn informacyjny katolickich stowarzyszeń w Krakowie

Nr. 3. STYCZEŃ 1939

Wykłady naukowo - religijne w Domu katolickim

25. I. Rzym a Wittemberga — O. dr Stanisław Bednarski T. J.
1. II. Kościół wobec Odrodzenia i humanizmu — dr M. Heitzman, doc. U. J.
8. II. Idee prawne Kościoła w Średniowieczu — dr St. Kutrzeba, prof. U. J.

O Ż Y W I Ć . . . !

Bolączką Kościoła katolickiego jest, że ma wielu ludzi, którzy są tylko martwym balastem; łódź Piotrowa naładowana jest mnóstwem żywych trupów, bezużytecznym ładunkiem ksiąg metrykalnych; słusznie narzeka Kościół na nieliczną ilość rumianych twarzy, na szeregi bezdusznych, zgorzkniałych, obojętnych wiernych, którzy tylko z imienia są katolikami, ale w ich oczach nie widać blasku z radości synowstwa Bożego, nie widać na ich twarzy jutrzenki wiary, w sercach ich brak pogody i chrześcijańskiej miłości. Słusznie narzeka Kościół na tych bezczynnych ludzi, których duch jak zgniłe bagno, ledwie się porusza, — o wprawieniu w ruch turbiny pracy katolickiej przez nich, nie może być mowy. Te wypłowiałe, opadłe z barw blaszane figury Chrystusowe, ledwie wiszące na zbutwiałych krzyżach, umajonych zwiędłymi kwiatami i stojących pochyło przy naszych kiepskich, pełnych kurzu i błota drogach, jakby czekały na swój pogrzeb doskonale harmonizują z naszym krótkowzrocznym i bezdusznym chrześcijańsłwem. O, gdyby te blaszane figury ożyły i zamieniły się w k. yże limpiaskie! O, gdyby te figury Chrystusowe wyciosane z kamienia, z drzewa, ożyły, gdyby zasłony Przenajświętszego Sakramentu rozstąpiły się i stanął przed nami bezpośrednio sam Jezus Chrystus we własnej osobie! O, gdyby nasze ciasne, ociężałe życie religijne zamieniło się w potęgę zbawczą, zdolną porwać za sobą cały świat! Gdyby katolicyzm zaczął wpływać skutecznie na bieg świata, na umysłowość społeczeństw, ich obyczaje, obojętność religijną, na całe nowoczesne pogaństwo, Kościół stałby się naprawdę dobrodziejstwem dla całej ludzkości.

bp. O. Prohaszka

Hasło Akcji Katolickiej.

PRZEZ KSIĄŻKĘ DO UMOCNIENIA KULTURY

Akcja katolicka diecezji krakowskiej postanowiła miesiąc styczeń poświęcić specjalnie sprawie »książki katolickiej«.

Ma ona dwa niejako oblicza. W pierwszym rzędzie chodzi o szerzenie i propagandę książki katolickiej — a jest nią każda dobra książka — a poza tym uodpornienie przed czytaniem złych, niemoralnych książek. Sprawa książki stanowi jedno z ważnych zagadnień kultury i pod tym kątem może być rozpatrywaną.

Poczynania, jakie zamierza przeprowadzić Akcja Katolicka, idą jednak głównie po myśli uchwał I Synodu Plenarnego. Względy praktyczne nakazują zapoznać się z tekstami tych uchwał, które odnoszą się do projektowanej pracy na miesiąc styczeń i na następne miesiące, w razie potrzeby. Uchwały Synodu zalecają:

1. *Popieranie i szerzenie dobrych książek* (uchw. 77, 1 b). Są to wytyczne ogólne. Sens ich jest jasny. Kościół zawsze starał się o szerzenie oświaty i dobrych obyczajów. Każdy przeciętnie wykształcony inteligent w Polsce wiedzieć winien z historii o roli pionierskiej Kościoła nad zachowaniem kultury starożytnej na schyłku cesarstwa rzymskiego i w dobie wędrówki ludów. Przy biskupstwach, a później przy klasztorach zakładane były biblioteki, w którym z pietyzmem przechowywano arcydzieła poprzednich wieków i rozszerzano mozolnie dalszy ich dorobek. Wielkie biblioteki publiczne w Europie były zapoczątkowane lub ufundowane przez Kościół, już w dawniejszych wiekach. Stojąc na stanowisku, że im rozum światlejszy, tym głębszą może być wiara i bogatsze życie religijne, Kościół zawsze starał się o wszechstronne podniesienie kultury. Uważając też, że człowiek na ziemi winien współuczestniczyć w twórczości Boga, nie obawiał się Kościół żadnego dążenia do odkrycia prawdy, której owoce utrwalają pokolenia przeważnie w dziełach pisanych, w książkach. Do lamusa złośliwych bajeczek należy zatem odłożyć oszczerstwa, rzucane pod adresem Kościoła, jak gdyby okazywał on chęć utrzymania niskiego poziomu umysłowego — dla tym łatwiejszego władania duszami. Wrogowie Kościoła uzasadniają swe zarzuty, powołując się między innymi na instytucję »Indeksu«, zaprowadzoną przez Kościół, rzekomo dla krępowania twórczej wolności człowieka. Pisząc na innym miejscu o Indeksie — nie będziemy rozprawiali o nim. Powiemy tylko że ktokolwiek myśli uczciwie i czuje się odpowiedzialnym za poziom moralny bliźnich, ten nie tylko nie będzie wygadywał na czujną troskliwość Kościoła — widząc ile zła wyrządzają w duszach ludzkich niemoralne książki — ale w pełni zgodzi się na istotną potrzebę takiej kontroli. Oczywiście najlepszą profilaktykę przeciw złym książkom stanowią dobre książki.

Prawodawca Synodalny poleca je też szerzyć i popierać.

Istnieje w Polsce szereg poważnych księgarń i instytucji nakładowych katolickich, wydających na rynek czytelniczy różnego rodzaju. dzieła, od naukowych poczynając aż do działu dobrej beletrystyki, O wydawnictwach tych księgarń specjalnie pamiętać winny organizacje i biblioteki katolickie oraz ich członkowie, przy zakupie książek do księgozbiorów publicznych czy prywatnych.

Ograniczając się dla przykładu do paru tylko firm, wymienić możemy: księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu, wydawnictwa Nacz. Instytutu Akcji Katolickiej również w Poznaniu, wydawnictwa OO. Jezuitów w Warszawie i w Krakowie, wydawnictwa Księgarni Katolickiej w Katowicach, a Kroniki rodzinnej w Warszawie i t. d. Powyższe firmy wydają też liczne czasopisma, religijne, naukowe, kulturalne, rozrywkowe. Możemy powiedzieć, z uzasadnionym zadowoleniem, że mamy dziś, w naszym kraju znaczną produkcję dzieł i pism katolickich, stojących na dobrym poziomie. Gdyby ogół katolików interesował się więcej tymi wydawnictwami, mogłyby one, przy zwiększonym nakładzie, obniżyć cenę swych wydawnictw, zwiększyć ich liczbę i wzmocnić aparat propagandowy.

Mówiąc o szerzeniu dobrych książek uchwała 76, 1 b, zdaje się domagać od katolików podwójnego jakby apostolstwa: a) jednostko-

wego przez szerzenie dobrych książek w gronie krewnych i znajomych, jakoteż i przez rozmowy o przeczytanych książkach, wypożyczanie ich lub darowanie; b) organizacyjnie przez kolportaż książek katolickich po domach i lokalach publicznych (tę robotę prowadzą sekciarze i komuniści!)

2) Unikanie nabywania książek i pism wrogich Bogu, wierze i Kościołowi lub głoszących czy szerzących zasady przeciwne etyce katolickiej lub pornograficzne (uchw. 77, 2).

Uchwała ta, będąca jakby wyraźniejszym uzupełnieniem poprzedniej uchwały, zawiera specjalne wezwanie do bojkotu książek i pism wrogich wierze, Bogu i Kościołowi.

Zakazem tym są objęte dwa niejako rodzaje dzieł i książek: a) książki wyaźnie wrogie Bogu lub nauce Kościoła — tym samym łatwe do rozpoznania i do odrzucenia, b) książki, podrywające zasady etyki katolickiej w sposób jakby zamaskowany przez gloryfikację swobodnego życia.

Te drugie książki i pisma uważać należy za więcej niebezpieczne, gdyż często zło, jakie szerzą, ukryte jest w ponętnej szacie literackiej. I tak nie mało zdrożności zawierają książki, zaliczone do »arcydzieł« literatury. W dziełach tych razi niejednokrotnie zbyt swobodny stosunek do etyki katolickiej, jako normatywnej nauki o wartościach życia. Jeszcze w większej mierze stosuje się to do książek i broszur sensacyjnych, pełnych erotycznych przygód, na które specjalnie wrażliwsze są zawsze bezkrytyczne warstwy ludowe.

Przykrą, ale prawdziwą będzie rzeczą podnieść, że wśród nas katolików jest b. wielu, którzy grzeszą w doborze książek lekkomyślnością wprost niezrozumiałą i dają się brać na lep reklamy prawdziwej tandety literackiej. Tym się tłumaczy, że krakowskie wypożyczalnie książek, głównie zaś żydowskie, obkładają swe okna wystawowe tytułami książek najbardziej krzykliwymi, bo wiedzą, że trafiają one do gustów czytającej klienteli polskiej. Dodajmy, że i w domowych bibliotekach rodzin polskich, religijnie praktykujących jest wiele książek treści tak dwuznacznej, że pod znakiem zapytania stawiać się musi zasady i przekonania religijne tych rodzin.

Na takich książkach uświadamiają się przedwcześnie dzieci. Dzieło pedagoga lwowskiego Dra Kuchty pod tyt.: »Zakazana książka« oparte na wypowiedziach młodzieży gimnazjalnej, daje w tej materii wiele pouczających wyników, które powinny uczynić rodziców więcej ostrożnymi i wyrobić w nich poczucie surowszej odpowiedzialności.

3) Urządzenie przy każdym kościele parafialnym sprzedaży książek i pism duchem katolickim owianych (uchw. 78).

Oczywiście w miastach wchodzą jeszcze w rachubę kościoły klasztorne. Punkty takiej sprzedaży istnieją już w Krakowie przy znacznej liczbie kościołów. Winny jednak zaistnieć przy wszystkich. Sprzedaż taka winna objąć, w dnie świąteczne, raczej tańsze książki i broszury, ale nie specjalnie dewocyjne. W niektórych kościołach (np. w Wilnie) umieszczone są w kruchcie kościołów płaskie ścienne szafki z półeczkami, na których rozmieszczone są broszury z zaznaczoną na nich ceną. Należytość uiszcza się do umieszczonej poniżej skarbonki. System ten funkcjonuje cały tydzień bez obsługi i góruje tym samym nad świąteczną tylko wysprzedażą. Naogół rzadko zdarzają się kradzieże. Przy sprzedaży świątecznej należy zwrócić uwagę na dobór książek i umiejętność podejścia do klienteli. Inne są wymagania i zainteresowania inteligenta a inne robotnika czy rzemieślnika.

4) Założenie lub rozbudowa katolickiej biblioteki i czytelni pafialnej (uchw. 79), Biblioteka i czytelnia mają być najbardziej wymownym wynikiem takiego miesiąca propagandy książki. Biblioteka — to już nie przejściowy efekt, ale stała instytucja powołana do tego, by róść, rozwijać się w swym zasięgu, promieniować. Założenie biblioteki nie jest oczywiście sprawą zbyt łatwą. Potrzeba na to trochę pieniędzy, potrzeba odpowiedniego lokalu, potrzeba osób umiejących zestawiać księgozbiór i dysponujących czasem do dyżurowania. Instrukcje władz Akcji Katolickiej idą w kierunku likwidowania drobnych i skazanych na wegetacje bibloteczek organizacyjnych a tworzenie większych jednostek bibliotecznych po parafiach, tak, by one mogły stać się publicznymi i przeciwważyć wpływy wypożyczalni głównie żydowskich, które w ostatnich latach narosły w Krakowie jak grzyby po deszczu, a w których dobór książek pozostawia zbyt wiele do życzenia.

Zatrzymując się uważnie nad każdym z powyżej wymienionych punktów — łatwo już będzie zestawić szczegółowy i precyzyjny plan działania. *Niechże z Nowym Rokiem nie braknie nam dobrej woli i wytrwałości, bo sprawa książki to rzecz wielkiej wagi dla kultury katolickiej w Polsce. Nie lekceważmy jej przeto i dołóżmy — każdy na powierzonym mu odcinku — wszelkich starań, by wypełnić zalecony program w maksymalnych wymiarach.*

Z GŁOSÓW O KSIĄŻCE...

Skarby drukowane pełnią swą służbę tylko wtedy, gdy na nieme karty pada zaciekawione, uważne spojrzenie. Książka jest narzędziem działania człowieka na człowieka. Dopóki myśli i uczucia w słowach książki zakrzepłe, są uszeregowane w zamknięciu szaf czy półek, lub uwięzione wśród nieprzeciętych kartek — dopóty nie może być mowy o bogatwie duchowem narodu.

Skarby książki mogą żyć jedynie: życiem czytelników, w ich duszach zmartwychwstają. Książka — narzędzie musi być używana, żeby swą rolę spełnić.

Skarb nieodkryty, lub zapomniany — przestaje istnieć.

* * *

Kulturę narodu mierzy się nietyle wartością jego literatury, co rozpowszechnieniem książek, statystyką ruchu wydawniczego i czytelnictwa.

Książka wielkiego twórcy — to dla wielu milionów czytelników dowiedzenie się prawdy o sobie, znalezienie wyrazu dla własnych tęsknot, pragnień, ideałów.

* * *

Każdy z nas musi stanąć do czynu. Przez obcowanie z książką i przez zbliżanie ku książkom innych. Przez rozmowy o książkach, które uważa za najpiękniejsze i przez pokazywanie ile radości daje książka jako przyjaciel, ile pożytku przynosi jako doradca, jak zadzierzguje węzły porozumienia, któremi się splata naród w całość nierozerwalną. *H. Radlińska.*

W zakresie wiedzy religijnej powodujemy się letargiczną apatią lub snobizmem. Biblioteki swoje zapełniamy dziełami wszystkich pisarzy znanych — choćby z najgorszej strony. Nie znajdujemy natomiast na ich półkach żadnego kącika dla autorów tego rodzaju co św. Augustyn, św. Ambroży czy św. Bernard, nieobcych nam jednak z imienia.

Wielu z nas nie posiada w swej bibliotece ani Biblii, ani Nowego Testamentu; niejeden, będąc jednak praktykującym katolikiem, biorącym nierzadko udział w nocnej adoracji, nie zna ani Pisma św., ani obszerniejszego żywotu Chrystusa Pana. Pobieżne wysłuchanie Ewangelii niedzielnej, odczytywanej w czasie Mszy św., stanowi dla wielu z nas strawę duchową na cały tydzień. Nie chcąc obarczać się dużym i niezbyt foremnym mszalikiem, ograniczamy się do miniaturowej książeczki do nabożeństwa, nierzadko zaś do samego tylko różańca.

Postać i słowa Zbawiciela znane nam są częstokroć wyłącznie z kina, gdzie we Wielkim Tygodniu możnc oglądać wspaniały film: Król królów (kosztował kilka milionów!).

Z takiego stanu rzeczy jesteśmy najzupełniej zadowoleni, zwłasza że w naszym pojęciu świeca, którą uroczyście niesiemy w czasie procesji Bożego Ciała. wystarczy, aby rozjaśnić mroki naszego umysłu.

Z równą lub jeszcze większą obojętnością odnosimy się do pisarzy katolickich zarówno dawniejszych, jak i współczesnych. Sądzimy widocznie, że Kościół, podobnie jak rewolucja, może się obejść bez uczonych. Nie zdajemy sobie może nawet sprawy, że to, co się nam wydaje prawowiernością, jest jednym z groźnych przejawów duchowego lenistwa. *J. Debout.*

Zauważyć należy i to: jaka dogodność dla wiedzy, jaka przystępna i tajemna nauka mieści się w księgach i z jaką pewnością odkrywamy, bez zawstydzeń, słabości naszej niewiedzy! One są nauczycielami bez kija i rózgi, bez krzyku i gniewu, bez stroju i bez pieniędzy. Przychodząc do nich, nie zastajemy ich nigdy śpiącymi; gdy się ich pytasz, myśli swej nie ukrywają; nie łają, jeśli się mylisz; nie szydzą z ciebie, jeśli okażesz się nieukiem. O księgi, wy, co same jedne posiadacie swobodę, same pozwalacie nam z swobód korzystać, co dajecie wszystkim to, czego od was żądają, i oswobadzacie wszystkich, wiernie poświęcających się waszej służbie! *Kard. de Bury.*

Nie ruszy ono (spożycie książki polskiej) także z miejsca, o ile dzisiejszy kryzys ekonomiczny nie zostanie przełamany, to znaczy, o ile z jednej strony nie potrafimy zwalczyć bezrobocia, z drugiej nie powiększymy wydajności pracy całego narodu tak, aby ludzie pracujący częś swoich zarobków mogli — bez uszczerbku dla najżywotniejszych swoich potrzeb — obracać na cele kulturalne.

Dzisiaj średnia skala zamożności tak w Polsce upadła, że nie pomoże najgłośniejsze nawoływanie do kupowania książek, bo ogromna większość społeczeństwa nie ma ich zaco kupować. *Z. Dębicki.*

Wymówki czytających złe książki lub pisma.

Jeden z francuskich autorów zebrał stereotypowe wymówki tych, którzy chcą uzasadnić nieograniczoną swobodę czytania wszelkich książek i pism. Oto, jak te wymówki wyglądają: 1. Jest rzeczą użyteczną, aby człowiek wszystko wiedział i wszystkiego doświadczył. 2. Mnie to nic nie szkodzi! 3. Znam się na tym! Ataki przeciwko Kościołowi nie zachwieją mą wiarą. 4. Ostatecznie cóż to za zło — że się czyta książkę nieco frywolną? 5. Wyznaję, że powieść ta jest nieco nieodpowiednią: ale tylko trochę z niej przeczytam — ot tylko połowę! 6. Książka jest pornograficzną, ale czytam ją, bo należy do literatury. 7. Jak nie czytać wszystkiego — kiedy inni to robią!

Upraszamy członków naszych organizacyj o wygotowanie odpowiedzi na te wymówki. Zamieścimy je w następnym numerze.

Pamiętajcie, że pozdrowieniem katolika jest: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Indeks książek zakazanych i jego rozciągłość.

Dajemy tu w skrócie z artykułu ks. dra Petraniego, umieszczonego w Ateneum Kapłańskim z lipca 1933 — troche informacyj o »Indeksie«.

I. Obowiązujące dziś prawo o cenzurze i zakazie książek zawarte jest w kanonach 1384—1405 nowego kodeksu prawa kanonicznego. Kościół katolicki otrzymał od Jezusa Chrystusa posłannictwo i władzę nauczania ludzi. W tym posłannictwie logiczną koniecznością rzerzy zawiera się prawo i obowiązek wskazywania wiernym, co dla nich jest niebezpieczne i również potępienia tego, co jest przeciwne prawdzie bożej, a przez to samo szkodliwe dla wiernych.

Cenzura jest to dokonana przez władzę kościelną rewizja książki lub wogóle pisma, która logicznie poprzedza aprobatę czyli pozwolenie na wydanie książki drukiem.

Cenzurze kościelnej, chociażby wydawane były przez ludzi świeckich, podlegają następujące książki:

1⁰. Księgi Pisma św., oraz przypiski lub komentarze do nich.

2⁰. Książki, traktujące o Piśmie św., teologii, historii kościelnej, prawie kanonicznym, teologii naturalnej (teodycea), etyce, albo o innych podobnych religijnych lub moralnych zagadnieniach (tematach).

3⁰. Obrazy święte, w jakikolwiek sposób drukowane, bez względu na to, czy mają dodane modlitwy, czy ich nie mają.

4⁰. Wszystko, co w jakibądź sposób dotyczy beatyfikacji lub kanonizacji Sług Bożych.

5⁰. Wszystkie książki z treścią o odpustach, oraz wykazy, książeczki i ulotki, w których jest mowa o nadaniu odpustów, muszą mieć pozwolenie na wydanie od ordynariusza.

6⁰. Zbiory dekretów Kongregacyj Rzymskich.

7⁰. Księgi liturgiczne, oraz ich części, tudzież litanie przez Stolicę Świętą zatwierdzone muszą posiadać od miejscowego ordynariusza, gdzie się drukują lub gdzie są wydawane, świadectwo stwierdzające zgodność z wydaniem autentycznym.

8⁰. Tłumaczenia Pisma św. w języku nowożytnym nie moga być wydane drukiem, o ile nie mają aprobaty Stolicy Apostolskiej.

9⁰. Wszelkie nowe wydania lub tłumaczenie już zaaprobowanej rzeczy wymaga nowej aprobaty.

W dziennikach zaś, ulotkach i pismach periodycznych, które zwykłe są zwalczać religię katolicką lub dobre obyczaje, również świeccy katolicy nie powinni nic pisać.

II. Zakazywać książki mogą:

1⁰. Papież i sobory powszechne dla całego Kościoła;

2⁰. Sobory partykularne i ordynariusze dla swoich wiernych;

3⁰. Opaci klasztorów *sui iuris* i generałowie zgromadzeń kapłańskich, mających przywilej egzempcji, ze swoją kapitułą albo radą, dla swoich podwładnych.

Zawarte w kan. 1399 ogólne przepisy zabraniają nadto pewnych kategoryj książek i pism według ich treści.

Z prawa ogólnego zabronione są następujące książki:

1⁰. Wydania tekstu oryginalnego oraz starożytnych tłumaczeń katolickich Pisma św., również Kościoła Wschodniego, ogłaszane przez akatolików.

2⁰. Książki bez różnicy kto jest ich autorem, broniące (z przytoczeniem dowodów) herezji lub schizmy, albo w jakikolwiek sposób (tj. wprost lub ubocznie) usiłujące podkopać podstawy religii (tj. prawdy porządku naturalnego, jak np. o istnieniu Boga, o woiności woli, o duchowości duszy ludzkiej i temu podobne).

3⁰. Książki, które usilnie *(data opera)* zwalczają religię lub dobre obyczaje.

4⁰. Książki, napisane przez akatolików i specjalnie *(ex professo)* traktujące o religii, chyba że jest pewnym, iż nic niema w nich przeciwko wierze katolickiej.

5⁰. Księgi pisma św. oraz przypiski i komentarze do nich, wydane bez aprobaty kościelnej; wreszcie książki i książeczki, które opowiadają o nowych zjawieniach się, objawieniach, widzeniach, proroctwach, cudach, albo które wprowadzają nowe nabożeństwa, choćby pod pretekstem, iż są one prywatne, o ile to wszystko zostało wydane bez aprobaty kościelnej.

6⁰. Książki, które zwalczają lub wyśmiewają któryś z dogmatów katolickich, lub bronią błędów potępionych przez Stolicę Apostolską, uwłaczają kultowi bożemu, dążą do zniszczenia karności kościelnej, usiłują *(data opera)* zniesławić hierarchię kościelną, stan duchowny lub zakonny.

7⁰. Książki, które nauczają albo polecają wszelkiego rodzaju zabobony, gusła, czary, wróżbiarstwo, magię, wywoływanie duchów i rzeczy temu podobne (jak np. magnetyzm lub hipnotyzm, w celach zabobonnych.

8⁰. Książki, które utrzymują za dozwolone pojedynek, samobójstwo, albo rozwód, które rozprawiając o sektach masońskich lub o innych podobnych stowarzyszeniach, twierdzą, iż są one pożyteczne i nieszkodliwe dla Kościoła lub społeczeństwa. Stowarzyszenia są podobne do masońskich wtedy, jeżeli są tajne i zarazem działają przeciw Kościołowi lub Państwu.

9⁰. Książki, które specjalnie *(ex professo)* traktują, opowiadają albo pouczają o rzeczach lubieżnych i bezwstydnych.

10⁰. Wydania ksiąg liturgicznych, w których cokolwiekbądź tak zostało zmienione, iż wydania te nie zgadzają się z autentycznymi wydaniami, zatwierdzonymi przez Stolicę Świętą.

11⁰. Książki, rozpowszechniające fałszywe odpusty, albo takie, które przez Stolicę Świętą zostały zabronione lub odwołane.

12⁰. Obrazy P. N. Jezusa Chrystusa, N. Marii P., Aniołów i Świętych lub innych Sług Bożych w jakikolwiekbądź sposób odbite, jeżeli są inne od tych, które nakazują zwyczaje i przepisy kościelne.

III. Zakaz sprawia, że danej książki, bez zezwolenia władzy kościelnej, nie wolno ani wydawać, ani czytać, ani przechowywać, ani sprzedawać, ani tłumaczyć na inny język, ani też w żaden sposób innym udzielać (np. pożyczać). Nie wolno czytać książki zakazanej, choćby w jakimś poszczególnym wypadku żadne niebezpieczeństwo nie groziło; zakaz bowiem opiera się na tak zwanym przypuszczeniu ogólnego niebezpieczeństwa (*praesumptio periculi communis*, kan. 21).

Ordynariusze mogą udzielać swoim podwładnym pozwolenia na czytanie poszczególnych książek i tylko w wypadkach niecierpiących zwłoki.

Księgarze nie mogą sprzedawać, pożyczać, ani przechowywać książek pornograficznych; co się tyczy innych książek zakazanych, muszą na to uzyskać osobne pozwolenie Stolicy Apostolskiej, a następnie sprzedawać książki zakazane tym tylko osobom, które według roztropnego przypuszczenia mają do tego prawo *(legitime petunt)*.

Ordynariusze i inni duszpasterze powinni zawczasu przestrzegać wiernych przed niebezpieczeństwem i szkodami, wypływającymi z czytania złych książek, szczególnie zakazanych; katecheci zaś powinni pouczyć młodzież szkolną.

IV. Ponieważ prawo zakazu książek dotyczy sprawy bardzo ważnej, obowiązuje wiernych w zasadzie pod grzechem ciężkim.

RUCH ORGANIZACYJNY

ŚRODKI APOSTOLSTWA

Czterema środkami zasadniczo dysponuje apostoł świecki: słowem, działaniem, modlitwą i przykładem.

Działanie i mówienie, stanowiące pierwsze role nie dają się katalogować: należy jednak powiedzieć, że te rodzaje apostolatu nie są właściwie jakimś przedsięwzięciem specjalnym, wyodrębniającym wyraźnie człowieka od innych chrześcijan. Można bowiem sprzągnąć się z wysiłkami zbiorowymi, nie podejmując żadnej osobistej inicjatywy, a przecież ani stowarzyszenia ani zbiorowe wysiłki nie wyczerpują pojęcia ani nie ograniczają skuteczności apostolatu.

Apostoł to coś więcej: jest to istota, która żarliwie pragnie rozlać otrzymane łaski. Może to czynić w różnorakie sposoby... Jeśli tylko pragnie się dobra bliźniego, sposobności same się nastręczą: w razie potrzeby zrodziłby je wewnętrzny napór, bo miłość umie znaleźć środki by zadośćuczynić wezwaniom miłości. W domu czy to w rozgwarze interesów, w rozmowach salonów, w natężeniu pracy, przy witaniu znajomych lub znoszeniu ludzi przykrych wyobrażam sobie jakby w kącie kogoś o duszy zamyślonej i żarliwej, znającego sytuację moralną każdego i umiejącego w stosownej chwili podsunąć dobrą radę czy uwagę, którym Bóg użycza swej siły. W duchu mówię sobie, że taka dusza jest bezcenną dla grupy, wśród której promieniuje.

Każdy płomień może świecić. Ten, który nazwał się Światłością świata oświecał wszystko: każdy z Jego synów ma swój własny teren, na którym on również pokornie ma moc «oświecenia życia». Pozatym jeśli trudno przychodzi nam o to rzutowanie światła z siebie, winniśmy modlić się do Boga, by wślizgnął je do wnętrza duszy bliźniego. Modlitwa potężniejszą jest od mowy.

Mówiąc nawet czy działając mądrze czyni, kto w ostateczności liczy tylko na Boga i wstawia się o to do Niego gorącą modlitwą. Nie wieleć, po prawdzie, możemy dla bliźnich: tymbardziej w rzeczach duchownych, nie znając głębi serc, cóż moglibyśmy? Wymyka się bliźni nasz z pod naszej władzy: czyni bowiem to, co Bóg chce i co on sam chce.

Nie wzbraniajmy się też przed wzmacnianiem modlitwy szlachetniejszym jeszcze wysiłkiem: ofiarą. Kto w życiu swym powściąga się, ogranicza, przeciwstawia się sobie w sposób świadomy na rzecz duchowego dobra bliźnich ten jakby krwawił się dla nich na Golgocie. Niewidzialna ta krew, złączona z krwią Odkupiciela jest tym środkiem zbawienia, który trzeba nam z całą szczodrością zastosować. Obok ofiary, pozostaje nasz własny przykład: wszystko bez niego jest próżne, nasza szczerość jest podejrzaną. Chcecie, by ludzie podnosili się, pnijcie się w górę z nim razem, inaczej wszystko jest oszukaństwem. Nie można wierzyć temu, który wygłasza pochwały źródeł duchowych, a sam wewnętrznie jest zasuszony. Czerpie się z odległych źródeł, pijąc zazwyczaj z tego, które jest pod ręką. O tym myślał Goethe mówiąc: «Ważnym jest ten moment życia, w którym wpływ wywiera na nas człowiek o wielkim charakterze». Goethe miał na oku wypadki raczej wyjątkowe: mówić jednak należy o przeciętnych sytuacjach. Przykłady nie zawsze działają na kształt piorunu i nie zawsze indywidualnie: zmieniają jednak atmosferę środowiska, kiedy działają w nim w większej liczbie.

Ludzie przekonywują się wzajemnie do siebie nie tyle słowami, ile tym czym są, wpływem własnej osobowości. Bóg nawet przyjął postać człowieka, by być lepiej rozeznanym od ludzi i odtąd w stosunku do każdego posiłkuje się człowiekiem, jako pośrednikiem, trochę na wzór Chrystusowy. W imię tego prawa kto ma ambicję dawania Boga sam Go musi posiadać czy raczej raczej zawładnąć Nim boć «gwałtownicy« zdobywają królestwo niebieskie, a tymbardziej klucze tego królestwa.

(A. Sertillanges).

KRONIKA ORGANIZACYJNA

Wykłady naukowo-religijne w Domu Katolickim cieszą się w tym roku wielkim sukcesem. Mając za przedmiot: „Kościół na tle dziejów" są one więcej przystępne i żywe. Ostatni wykład przedświąteczny wygłosił przy pełnej sali X. dr Konst. Michalski, prof. U. J. przedstawiając w świetnym referacie cechy chrześcijańskiej filozofii wypracowanej w średniowieczu głównie przez św. Tomasza z Akwinu i szkołę dominikańską.

Tydzień społeczny „Odrodzenia", jaki odbył się w dniach od 16—23 grudnia w Lublinie poświęcony był nader aktualnemu tematowi: „Autorytet i wolność". Wśród prelegentów przeważali profesorowie z Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Z Krakowa wygłosili referaty: prof. U. J. dr Adam Vetulani — prof. U. J. ks. dr Jan Salamucha i mgr Juliusz Serafin. Po referatach szła nader ożywiona dyskusja.

Rada Dekanalnej Akcji Katolickiej w Krakowie odbyła swe posiedzenie kwartalne w dniu 9 grudnia 1938. Z Zarządów Paraf. Akcji Katolickiej wzięli udział: prof. U. J. dr A. Różański (Św. Anna), Jagła Stanisław (Borek Fałęcki). Jakób Witas (Bronowice Wielkie), pułk. B. Zubrzycki (N. Marii Panny), Leopold Maruniak (Nowa Wieś), prof. Roman Niezabitowski (Podgórze), Szewczyk Tadeusz (Boże Ciało), prof. Rudolf Hajnos (Zwierzyniec), Hubaczek Higeniusz (Prądnik Czerwony), dr W. Dziewoński (Dębniki). Nie było przedstawicieli zarządów P. A. K. z Grzegórzek, z parafii Św. Floriana, Św. Mikołaja, WW. Świętych. Na posiedzeniu tym zaznajomił zebranych z ogólnymi wytycznymi Akcji Katolickiej na rok 1938/39 prezes dr Juliusz Gawroński — program dotyczący prasy przedstawił mgr J. Serafin — wkońcu ks. mgr J. Kysela podał krótkie instrukcje, dotyczące propagandy książki.

Z instrukcji Instytutu Akcji Katolickiej w Krakowie, rozpatrywanych na tymże posiedzeniu warto przytoczyć zdanie, określające najbliższe powinności prezesa Par. A. K. „Zadaniem prezesa, czytamy — będzie: 1) poznać stan faktyczny organizacyj. W tym celu zwróci się do przedstawicieli organizacyj o dokładne informacje, dotyczące liczby członków, warunków pracy itd. Miesiąc grudzień ułatwi mu to zadanie, ponieważ w tym miesiącu oddziały przygotowują sprawozdania roczne. 2) omówić sposoby propagandy i rozwoju stowarzyszeń. 3) przystąpić do wykonania.

Mówiąc dalej o programie na miesiąc grudzień, instrukcje Instytutu A. K zalecały s p r z e d a ż i kolportaż pism katolickich i podawały co następuje: „chodzi nam szczególnie o nasz tygodnik „Dzwon Niedzielny", dziennik katolicki „Głos Narodu" i „Mały Dziennik" Koniecznie trzeba wyszukać jedną czy dwie osoby, któreby podjęły się sprzedaży pism katolickich. Prócz tego każdy z członków naszych Stowarzyszeń winien wziąść na siebie obowiązek pozyskania choćby jednego prenumeratora".

Parafialna Akcja Katolicka w Podgorzu uruchomiła przed paru tygodniami swą filię w Łagiewnikach. Zebrania odbywają się w lokalu, użyczonym przez S. S. Felicjanki. Przewodniczącym został mianowany p. Tadeusz Motarski, z Łagiewnik — l. domu 180.

Katolickie Stow. Kobiet, oddział na ul. Krupniczej 9 obok wielu licznych agend uruchomił przez swą sekcję Opieki pozaszkolnej — na okres zimowy świetlice w 4-ch szkołach powszechnych na terenie miasta Krakowa. Świetlicami opiekują się członkinie sekcji, a nadzór codzienny nad przygotowaniem do lekcji i zabawami oddano wyszkolonej świetliczarce. Dzieci otrzymują gorący podwieczorek.

Sekcja Opieki Pozaszkolnej przygotowuje dla dzieci tych szkół ciepłe ubrania i obuwie, zakupione ze składek członkiń i darów sympatyków tego dzieła.

Zarząd Okręgowy Kat. Stow. Kobiet w Krakowie odbył swe posiedzenie w dniu 19 grudnia u. r. pod przewodnictwem p. ks. J. Szembekowej w lokalu na ul. Krupniczej 9 — omawiając sprawy: 1) bardziej intenzywnego apostolstwa 2) organizowania świetlic i czytania. 3) propagandy prasy. Oddział na ul. Krupniczej organizuje co drugi piątek danego miesiąca odczyt na tematy dotyczące uchwał Synodu. Odczyty odbywają się o godz. 6-tej w sali portretowej Domu Katolickiego. Ostatnio wygłosił odczyt na temat prasy dr Emilian Ostachowski. Warto jeszcze wzmiankować kurs, urządzony dla kierownictw miejskich K. S. K. przez Zarząd diecezjalny K. S. K. z prezeską p. dr Z. Włodkową na czele.

Kurs odbył się na ul. Warszawskiej 13a w dniach 13, 14, 15 grudnia. Wygłosili referaty: O. Alojzy, Kapucyn, ks. dyr E. Lubowiecki — Dr Z. Włodkowa, dr Śliwińska — Zarzycka, sekr. K. Weissowa, p. M. Matecka. Uczestniczek około 40.

Stowarzyszenie młodzieży męskiej okręgu krakowskiego jest na drodze więcej aktywnego niż dotąd rozwoju i działania. Dzięki staraniom okręg. sekretarza ks. Wład. Świżka odbyło się w niedzielę 11 grudnia u. r. o godz. 17 wielkie zebranie młodzieżowe w sali niebieskiej Domu Katolickiego. Obok oddziałów K. S. M. m. wzięto udział szereg organizacyj akademickich („Odrodzenie" Sodalicje — „Promieniści" — Korporacje...) Pouczający referat wygłosił ze swadą ks. dr sen. Fr. Machay mówiąc o apostolstwie świeckich w Kościele. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, poczym obecni przedstawiciele organizacyj akademickich zgłosili 44 członków, gotowych do współpracy z młodzieżą K. S. M-ową. Brawo! Ks. sekr. Świżek nie posiadał się z radości tak z faktu tych licznych zgłoszeń, jak i z uzyskania obszernego lokalu na pomieszczenie biur Zarządu Okręgowego K. S. M. m. na ul. Kanoniczej 19. Tym łaskawym protektorem krakowskiego Okręgu okazał się Czc. ks. prałat Mazanek, za co młodzież wyraża Mu swą szczerą wdzięczność.

Katol. Stowarzyszenie mężów okręgu krakowskiego nie zasypiało również gruszek w popiele, a to głównie dzięki inicjatywie oddziału K. S. M. parafii Św. Mikołaja. Wielce posuwającem naprzód organizację okręgu było zebranie oddziału K. S. M. w dzielnicy na Wesołej odbyte w dniu 5 grudnia u. r. o godz. 7 w sali T-wa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej. Dwa punkty z programu tegoż posiedzenia zasługują na podniesienie 1) referat dr Stan. Nowogródzkiego o „obowiązkach męża katolickiego w Krakowie", 2) wnioski dyskusyjne podane przez insp. Fel. Bulsiewicza — wnioski dotyczące utworzenia kierownictwa okręgowego i założenie wspólnej biblioteki krakowskich oddziałów.

Po zebraniu z 5 grudnia odbyło się przed Świętami Bożego Narodzenia pierwsze zebranie konstytuujące zarząd okręgowy. Na nim również zapadło szereg ważnych decyzji.

Kat. Stow. młodzieży żeńskiej czyniło w mies. grudnia przygotowania do urządzenia 14-dniowego kursu organizacyjno-oświatowego, który rozpoczął się też w Krakowie w dniu 2 stycznia 1939.

KOŁA OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZE.

Doniosła książka dra A. Niesiołowskiego.

W poprzednim n-rze biuletynu zwróciliśmy uwagę zarządów organizacji na nowe metody pracy oświatowej, które winny przyjąć się obowiązkowo w Akcji Katolickiej, gdyż mogą one najwięcej skutecznie doprowadzić do uformowania jednostek samodzielnych i twórczych. Jako jeden z tych nowych typów pracy oświatowej, wymieniliśmy kółko oświatowo-wychowawcze. Jemu właśnie poświęcona jest książka dra A. Niesiołowskiego, nie dawno wydana przez księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu. Cena książki wynosi 9 zł. Stosunkowo więc nie mało. Jestto jednak książka duża (466 stron) — a co ważniejsza, opracowana tak gruntownie, a przy tym jasno i przejrzyście, iż możemy się chlubić, że w żadnym z języków europejskich nie zostala dotąd napisana książka równie wyczerpująca w tym przedmiocie. Trudno jest w paru zdaniach książkę taką ocenić. Dla orientacji podamy tylko tytuły rozdziałów: Po wstępie (1—25), I. Pogląd ogólny na koła oświatowo-wychowawcze i ich rozwój (25—64), II. Możliwości wychowawcze (64—87), III. Zadania kulturalno-oświatowe (88—121), IV. Systemy pracy (121—187), V. Członkowie (187—275), VI. Kierownictwo i przodownictwo (275—315), VII. Założenie i ustrój koła (315—343), VIII. Opracowanie programu i dobór materiałów (343—377), IX. Wskazania metodologiczno-dydyktyczne (377—455), Literatura (455—466).

Komunikaty

Walne zebrania doroczne odbyć się winny we wszystkich organizacjach w związku z zakończeniem roku. Prezesi Par. Akcji Katolickiej mogą i winni się zwrócić o sprawozdania roczne do wszystkich organizacyj katolickich w parafii.

Akademia papieska, odbędzie się w tym roku w niedzielę 12 lutego br. dla uczczenia koronacji papieża Piusa XI

Kwartalne zebranie członków zarządów wszystkich organizacyj odbędzie się w niedzielę 22 stycznia. Msza św. o godz. 9-tej rano u S. S. Felicjanek — śniadanie w kuchni Inteligencji (ul. Franciszkańska 4)—poczym właściwe zebranie.

Parafia w Woli Duchackiej. utworzona od 1 stycznia br. domaga się zorganizowania osobnej Parafialnej Akcji Katolickiej.

Otwarcie świetlicy Akcji Katolickiej w parafii Św. Mikołaja nastąpi w sobotę 7 bm. o godz. 5 wieczorem. Wezmą w nim udział liczne organizacje katolickie.

Wykłady naukowo-religijne rozpoczną się we środę 25 stycznia referatem oo. dra St. Bednarskiego T. J. „Rzym czy Wittemberga". Wykłady odbywać się będą stale co środę w sali niebieskiej Domu Katolickiego.

Walny Zjazd Okręgowy Ch. Z. Z. odbędzie się w niedzielę 22 bm. na ul. Stolarskiej 7.

Kurs oświatowo - społeczny urządza Kat. Stow. młodz. męskiej między 15 stycznia a 28 lutego w Prusach koło Krakowa.

Kurs społeczno-zawodowy dla sekretarzy Ch.Z.Z. urządza między 6 a 20 lutego br. Chrześć-Społeczny Instytut Oświatowy w Krakowie.

O uwłaszczeniu pracy wydała deklarację Rada Społeczna przy Prymasie Polski. Jestto dokument kapitalny z którym winny się zapoznać wszystkie organizacje katolickie. Deklaracja została umieszczona w różnych pismach.

Kurs bibliotekarski urządzi Akcja Katolicka dla tych organizacyj czy parafii w Krakowie. które prowadzą lub będą prowadzić biblioteki. Zgłoszenia do 20 stycznia br.

Przypominamy

że biuletyn ten należy rozdać wszystkim członkom zarządu.

Ponawiamy prośbę, by organizacje katolickie nie omieszkały dawać materiału sprawozdawczego i komunikatów do biuletynu!

Biuletyn niniejszy jak i każdy następny może być umieszczony w świetlicy organizacji jako **GAZETA ŚCIENNA**

Migawki z frontu pracy katolickiej zostały odłożone do następnego numeru z powodu nadmiaru artykułów.

Wydawca: Zarząd Akcji katolickiej Dekanatu Krakowskiego. — — Za Redakcję: mgr Juliusz Serafin.
Drukarnia Bratniej Pomocy Medyków U. J. w Krakowie.